

*Słowo ks. Proboszcza na zakończenie Mszy żałobnej za śp. ks. Kazimierza Mordacza.*

Patrząc na trumnę ks. Kazimierza jakże wymownie brzmią dziś w naszych uszach słowa św. Pawła: W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia... Ks. Kazimierzu, to o Tobie.

Nasze losy w dziwny sposób związała Opatrzność Boża. Przed prawie 10 laty byłeś Dziekanem dekanatu Czarne i wprowadzałeś mnie w moją pierwszą parafię - w Bińczu. 4 miesiące temu natomiast byłeś tym, który wprowadzał mnie i pomagał poznawać drugą parafię na drodze mojego życia – Parafię św. Ignacego z Loyoli w Koszalinie.

Byłeś dla mnie wielką pomocą, wsparciem, doradzałeś mądrym słowem i doświadczeniem. Będzie nam Cię tu wszystkim bardzo brakowało.... Już nam Ciebie tutaj brakuje, twój konfesjonał jest pusty i nie ma kto w nim już usiąść....

Bogu Wszechmogącemu dzisiaj dziękuję, że postawił na mojej drodze życia tak cudownego kapłana: cichy, pokorny, wrażliwy, odnoszący się do człowieka zawsze z wielką kulturą i szacunkiem... Byłeś kapłanem ubogim, nie potrzebowałeś wiele... skromny i nigdy nie narzekający.

Byłeś prawdziwie Bożym kapłanem , przepełniony Bożym duchem i modlitwą, zjednoczony od chwili święceń kapłańskich z Chrystusem...

Twoje spokojne oczy i zawsze szczery delikatny uśmiech na twarzy pozostaną razem z nami tak, jak pozostanie owoc Twojej pracy tutaj w parafii.

Rodzinie ks. Kazimierza składam jeszcze raz szczere i głębokie wyraz współczucia. I wiedzcie, że nie tylko Wy jesteście w żałobie, ale cała nasza Parafia.

Ks. Kazimierzu - Twoje życie rozpoczęło się w Jeżycach i tam też będzie twój kres ziemskiej wędrówki. Kaziu, wracasz do domu, do swoich Rodziców, ale przede wszystkim wracasz do Domu Ojca. Tam jest nasz kres, a właściwie to dopiero początek, który nigdy się już nie skończy!

Za chwilę w tym ostatnim obrzędzie, pożegnamy ks. Kazimierza w naszej parafii i w uroczystej procesji wyprowadzimy trumnę z ciałem zmarłego kapłana z naszej świątyni.

Jeszcze raz dziękuję Wam wszystkim, że jesteście. Niech nasza ufna modlitwa, zanurzona w tajemnicy Odkupienia i miłosierdzia, będzie serdecznym darem dla naszego Księdza Kazimierza na jego drodze do wieczności.

Niech odpoczywa w pokoju.